



ECHO CZELADZI

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY MIASTA CZELADŹ Nr 6/53

BEZPŁATNY Październik 1996

ISSN 1234-4966

*Tyle odpowiedzialności
ile kompetencji*

*Konkurs na „Najładniejszy
balkon i najładniejszą
posesję” zakończony*



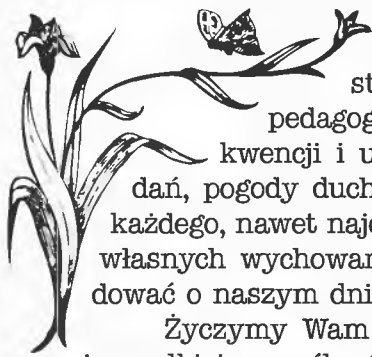
Rozmowy „Echa”:

z prezydentem miasta
STANISŁAWEM KUKIEM

z dyrektorem Zespołu
PIOTREM MROZEM

SKOK NA KASĘ

Monitor Samorządowy



Doroczne Święto Edukacji Narodowej jest znakomitą okazją by wszystkim nauczycielom, wychowawcom i pedagogom życzyć wiele wytrwałości, konsekwencji i uporu w realizacji podejmowanych zadań, pogody ducha - naprzeciw trudnościom, radości z każdego, nawet najdrobniejszego sukcesu, także wiary we własnych wychowanków, bo to oni wkrótce zaczną decydować o naszym dniu codziennym.

Życzymy Wam również wiele szczęścia osobistego i wszelkiej pomyślności!

Zespół Redakcyjny „Echa Czeladzi”

Nagrody Ministerstwa i Kuratorium Oświaty

Z okazji Święta Edukacji Narodowej Nagrodę Ministerstwa Edukacji Narodowej II stopnia otrzymali: **Lesław Olszewski** - dyrektor Zespołu Szkół Technicznych i **Cezary Lempa** - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

Spśród grona czeladzkich nauczycieli Kuratorium Oświaty wyróżniło swoją nagrodą: **Barbarę Strzelecką** - dyrektorkę Szkoły Pod-

stawowej nr 7, **Danutę Nowak-Wójcik** - kierowniczkę świetlicy w Szkole Podstawowej nr 7, **Irenę Sojkę** - pracownicę biblioteki w Szkole Podstawowej nr 2 i **Małgorzatę Bernard** - nauczycielkę języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 5.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

(wk)

Twoje ogłoszenie w Twoim „Echu Czeladzi”!

Jeśli:

- chcesz coś zamienić, wymienić, sprzedać lub kupić
- poszukujesz pracę lub możesz ją dać
- prowadzisz działalność handlową, produkcyjną lub usługową
- jesteś pośrednikiem
- szukasz współpracowników do jakiegoś przedsięwzięcia
- masz do zaoferowania jeszcze inne pomysły

ogłoś to w „Echu Czeladzi”!

Kierując się zainteresowaniem mieszkańców miasta zamieszczaniem ogłoszeń w „Echu Czeladzi”, począwszy od listopada br. łamy naszego miesięcznika są otwarte dla wszystkich chętnych ogłoszeniodawców.

OGŁOSZENIA (wyłącznie w postaci informacji, tj. bez znaków firmowych i innych znaków graficznych) PRZYJMOWANE BĘDĄ BEZPŁATNIE!

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie kontaktu telefonicznego lub adresu osoby składającej ogłoszenie, bowiem redakcja nie dysponuje oddzielnym biurem ogłoszeń, w którym można by gromadzić odpowiedzi na oferty.

W każdym numerze „Echa Czeladzi” zamieszczać będziemy wzór KUPONU OGŁOSZENIOWEGO, na którym należy składać ogłoszenia.

Wzór Kuponu Ogłoszeniowego:

Rodzaj ogłoszenia (praca, zamiana, usługi itp.)
Treść ogłoszenia
Imię i nazwisko, adres, telefon (lub inny kontakt) ogłoszeniodawcy:
..... podpis

Kupony należy nadsyłać do redakcji „Echa Czeladzi”: Urząd Miasta, ul. Katowicka 42, Czeladź, z dopiskiem na kopercie „OGŁOSZENIE”.

Nie szukaj daleko!

„Echo Czeladzi” jest pod ręką przez cały miesiąc!

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA wrzesień

■ Zaopiniowanie dodatku do Planu Ruchu Likwidowanego Zakładu Górniczego KWK „Saturn”.

■ Informacja nt. wyboru wykonawcy na wykonanie podjazdu dla wózków inwalidzkich oraz likwidacji barier architektonicznych wewnątrz budynku Urzędu Miasta.

■ Przyjęcie sprawozdania z Akcji „Lato ’96”.

■ Przyjęcie projektów uchwał na Sesję Rady Miasta.

■ Zapoznanie Zarządu z wnioskami Komisji Rady Miasta.

■ Przyjęcie sprawozdania ze Sportowego Turnieju Miast Czeladź-Trzebinia.

■ Zaopiniowanie wniosków dotyczących sprzedaży alkoholu.

■ Sprawy lokalowe: podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży domków fińskich oraz rozbiórki; podjęcie uchwały w sprawie podwyższenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne wynajmowane na zasadach ogólnych; podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia niektórych najemców komunalnych lokali mieszkalnych z obowiązku odnawiania mieszkań przy ich zwrocie do ponownej dyspozycji.

Sprawy bieżące: gospodarka gruntami i sprawy finansowe. Oprac. (KM)

ZA MIESIĄC „WSZYSTKO O MIESZKANIACH”!

W listopadowym numerze „Echa Czeladzi”: co jest czyje czyli o przejmowaniu mieszkań zakładowych, z kim i jak sporządzać umowy, ile kosztuje mieszkanie, jak wysoki czynsz.

Wokół problemu mieszkań narosło wiele niedomówień, nieporozumień i sporów. Dlatego problem ten chcemy szerzej omówić w najbliższym wydaniu naszego miesięcznika.

Koniec września to dobry termin na dyskusje na temat oświaty. Już minęła gorączka początku roku, a za niedługo, 14 października, przypada Święto Edukacji Narodowej, z przyzwyczajenia dalej zwane Dniem Nauczyciela.

Można spokojnie przyjrzeć się przede wszystkim finansom. Jakimi dysponują szkoły, przymierzyć je do planowanych zadań. Wiadomo jednak, że jakby się im nie przyglądać i tak wystarczy na bardzo niewiele. Finansowa kołderka okazuje się (jak co roku zresztą) o wiele za krótka. Na szczęście od stycznia tego roku istnieje jeszcze jedna kieszeń, do której można spróbować sięgnąć z nadzieją, że nie zostanie wyciągnięty pusty los.

Przejęcie szkół i placówek oświatowych przez gminę daje gwarancje nie najgorszej egzystencji. Chociaż i tak rozdysponowane finanse są przysłowiową kroplą w morzu potrzeb. Fatalny stan techniczny szkół powoduje, że ich remonty są w stanie pochłoniąć każdą kwotę. Jak zatem postępować z tym workiem bez dna?

Trochę lepiej, ale...

Stan oświaty w mieście w świetle przejęcia szkół był głównym tematem Sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 26 września w Szkole Podstawowej nr 7 w dzielnicy Piaski. Nie bez powodu wybrano to miejsce – jest to pierwsza wybudowana w Polsce szkoła-tysiąclatka. Jej dzisiejszy stan jest zaprzeczeniem idei, w imię której ją, jak i wiele innych wybudowano: nowoczesność i funkcjonalność, przestronne wnętrza, pracownie dydaktyczne, odpowiednie ich wyposażenie, świetlica, stołówka – wszystko to dla sporej rzeszy uczniów. Dawno jednak przeminęła świetność tej szkoły. Dziś jest dowodem na traktowanie spraw oświaty w kraju w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci. Jak mówi porzekadło: jaki pan taki kram. I niczego nie zmienia fakt, że dyrektorzy robią co mogą by uczniowie jak najmniej odczuwali oświatową biedę. Ci, którzy dzielą centralne budżetowe finanse mają jedną odpowiedź: pieniędzy na utrzymywanie szkół nie ma. Jedynym wyjściem było przekazanie szkół gminom. Niech samorządy lokalne martwią się o „swoje” szkoły, do których uczęszczają „ich” dzieci, w których uczą „ich” nauczyciele.

W Czeladzi do szkół podstawowych uczęszcza prawie 4 tysiące uczniów. Wszystkim trzeba zapewnić godziwe warunki nauki. Z przygotowanego przez Miejski Zespół Oświaty raportu o stanie oświaty w mieście jasno wynika, że sytuacja szkół z chwilą przejęcia przez samorząd uległa poprawie, ale ogromnie dużo jest jeszcze do zrobienia (*pisaliśmy o tych sprawach we wrześniowym numerze „Echa Czeladzi” – red.*). Przygotowany przez **Bożenę Podgórską**, dyrektorkę MZO, raport przyjęto na Sesji Rady pozytywnie, co oznacza, że rzetelnie została przedstawiona sytuacja placówek oświaty, nauczycieli i uczniów. Jak zauważyła dyrektorka Podgórska – szkoły to są nie tylko problemy finansowe i organizacyjne, to także miejsce realizacji określonego programu dydaktycznego, to tworzenie więzi i poszukiwanie właściwych form współpracy. Bo przecież do tych szkół chodzą n a s z e dzieci.

Sformułowane zostały wnioski, by zrównać dodatki motywacyjne dla nauczycieli w szkołach i przedszkolach (z 5 do 10 proc.), zwiększyć dodatki funkcyjne dla dyrektorów szkół, stworzyć program pomocy dzieciom szczególnie uzdolnionym, dofinansować szkoły ponadpodstawowe, rozpocząć zajęcia dotyczące regionu oraz opracować program zapobiegania patologii wśród dzieci i młodzieży.

Pierwsza po wakacyjnej przerwie Sesja Rady Miejskiej

TYLE odpowiedzialności ILE kompetencji

WIESŁAWA KONOPELSKA

Naczelnym jednak problemem pozostają remonty szkół. Mówił o tym m.in. radny **Cezary Lempa**, dyrektor szkoły nr 2.: – *Każda złotówka włożona w szkołę przyniesie efekty.* Wydawanie owych złotych musi być racjonalne, musi powstać strategia wydatków. – *Trzeba inwestować tam, gdzie przyniesie to konkretne efekty ekonomiczne* – powiedział radny **Zygmunt Machnik**. – *Wprowadzić samorząd ponosi odpowiedzialność za stan oświaty w mieście, ale zawsze tyle odpowiedzialności ile kompetencji* – dodał.

Wymierne korzyści przyniesie wykonywane docieplanie budynków szkolnych, wymiana stolarki okiennej i inne prace, o których mówiła inż. **Ilona Mrozowska** z MZO. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze można przeznaczyć na inny cel.

Mówiąc o remontach nie sposób pominąć zaangażowania rodziców w prace szkolne. Na znaczący ich udział zwróciła uwagę **Grażyna Strączek**, przewodnicząca Komisji Oświaty, Sportu, Rekreacji i Turystyki. To oni przeobrażają pracownie, wykonują wiele napraw, starają się o wygospodarowanie jak największej liczby miejsc dla klas. – *Uczeń nie może pracować w byle jakich warunkach. Szybko się do nich przyzwyczajają i w ten sam sposób traktuje wszystko co się wokół niego dzieje* – powiedziała G. Strączek.

O pomocy samorządu dla szkół powiedziano na tej Sesji wiele. Szczególnie podkreślano znaczenie prowadzenia zajęć pozalekcyjnych zarówno w szkołach podstawowych jak i ponadpodstawowych, finansowanych z budżetu miasta.

Kuratorium zapomniało?

Sprawą do natychmiastowego wyjaśnienia pozostała sytuacja Szkoły specjalnej nr 6, do której uczęszcza ponad setka dzieci. Jest to szkoła kuratorska, a więc w całości finansowana z budżetu wojewody. Jak wygląda ta „opieka” można było przekonać się słuchając słów Ireny Góry-Rojowskiej, szkolnej psycholog. Nasuwał się jeden wniosek: jest to szkoła, o której wszyscy zapomnieli, a może nawet wstydzą się jej, bo – według słów Góry-Rojowskiej uczą się w niej dzieci gorszego Boga?

Zdaniem radnych nikt z obecnych wcześniej nie był informowany o tragicznej sytuacji szkoły, nikt nie zwracał się o pomoc, nie mówiąc już o skandalu niedożywionych, głodnych dzieci. We wszystkich szkołach – nie od dziś – prowadzone jest dożywianie i pracownicy tak MZO jak i MOPS mają dobre rozeznanie w potrzebach szkół. Czy na pewno dyrektor tej placówki wykorzystał wszystkie możliwości interwencji? Zdaje się, że nie. Bo ani radni, ani zastępca burmistrza d/s oświaty Leszek Lasota, także sam burmistrz Kazimierz Jakóbczyk byli opisanym stanem zbulwersowani. Kto dopuścił do takiej sytuacji?

Ponieważ sprawa jest wyjątkowo poważna, należy ją absolutnie jak najszybciej rozwiązać. Poza pomocą ze strony gminy zostaną również wystosowane żądania do kuratora o bezwzględne wypełnienie swoich obowiązków.

Będzie Miejska Biblioteka Publiczna

Powołana Komisja Uchwał i Wniosków opowiedziała się za przyznaniem dodatkowych funduszy z kasy miejskiej na potrzeby oświaty.

W dalszej części obrad Rady Miejskiej przedstawione zostało wykonanie budżetu miasta za I półrocze 1996 (pozytywna opinia Komisji Budżetowej) oraz podjęto uchwały w następujących kwestiach: zatwierdzenia Regulaminu przeprowadzania konkursów na stanowiska dyrektorów szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez gminę, przekształcenia Centrum Oświatowo-Kulturalnego w Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marii Nogajowej, uchwalono Statut Miejskiej Biblioteki Publicznej, zatwierdzenie poprawki do Statutu Zespołu Opieki Zdrowotnej, wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją

ustaw o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody, także w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 1996 r., przystąpienia gminy Czeladź do spółki ALBA-PGK oraz wystąpienia o awansowanie i odznaczenie pośmiertne prof. Józefa Mazura.

Spór o uchwałę

Tradycyjnie najwięcej kontrowersji wzbudziło przyjęcie uchwały o zmianie w budżecie miasta na 1996 r. w związku z uzyskaniem ponadplanowych dochodów z tytułu sprzedaży gruntów. Oponenti zarzucali przewodniczącemu Rady zbyt późne przedstawienie obszernej materiały dotyczących podziału odsetek z ulokowanych na koncie miasta pieniędzy pochodzących ze sprzedaży gruntu. Spór dotyczył nie tyle przyjęcia uchwały co przesunięcia terminu, ewentualnie zwołania jeszcze jednej nadzwyczajnej sesji celem jej przedyskutowania. Jednak zdecydowana większość przegłosowała uchwałę kierując się zarówno tym, że nie znalazły się w niej sprawy nikomu nie znane z poprzednich sesji, także koniecznością jak najszybszego wykonania niezbędnych prac np. remontowych sieci gazowych lub nawierzchni, oraz remontu sprzętu komunalnego przed nadejściem zimy. Biorąc pod uwagę wymagane w tym względzie procedury, czasu pozostało niewiele. Należy zatem zrobić wszystko aby – jak powiedział zastępca burmistrza **Marek Mrozowski** – do Akcji Zima nie rozpoczynać przygotowań w połowie grudnia.

Jak zapewnił radnych przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Jarno, w najbliższym czasie zostanie zwołana Sesja poświęcona dyskusji nad sposobem podziału pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży gruntów

Skok na kasę

Powoli opada euforia spowodowana gwałtowną zwyżką dochodów naszego miasta. Mieszkańcy zaczynają się zastanawiać na co wydać posiadane przez gminę środki. Pomysłów jest wiele. Jedni proponują żeby całą kasę podzielić pomiędzy obywateli Czeladzi, widząc w tym zapewne sposób na częściową realizację obietnicy byłego prezydenta (każdemu po 100 mln starych złotych!). Inni nawołują do likwidacji na terenie miasta wszelkich podatków. Jeszcze inni zachęcają do realizacji odwiecznego pragnienia prawdziwych Szwedów - dworca kolejowego (znowu są protesty!). Niestety, żaden z tych pomysłów nie będzie realizowany.

Czego zatem mogą spodziewać się mieszkańcy? Z pewnością już najbliższa Sesja Rady Miejskiej da wstępną odpowiedź na nasuwające się pytania. Zanim jednak to nastąpi chciałbym podzielić się osobistymi uwagami na ten temat.

Na wstępie pragnę przypomnieć, że celem obecnego władz gminnych jest przeobrażenie Czeladzi w miasto nowoczesne, wyróżniające się na tle miast ościennych. Nie chcemy być metropolią, ale miejscem gdzie żyje się wygodnie, a pracę znajduje bez problemów. Wszelkie dotychczasowe działania Rady i Zarządu Miasta były podporządkowane właśnie temu celowi. Dzięki temu dziś mamy takie efekty. Łatwo jednak je zaprzepaścić. Dlatego też strategia rozwoju, jaką jako radni obraliśmy, musi być kontynuowana.

W pierwszym rzędzie muszą nadal być realizowane prace planistyczne dotyczące perspektywicznego planu zagospodarowania miasta, jego układu komunikacyjnego oraz uwarunkowań rozwoju. Szczególnie ważnym zadaniem powinien stać się projekt przebudowy centrum, które powinno stać się strefą zapewniającą wszelkie kompleksowe usługi.

Równolegle do planów istnieje konieczność rozbudowy infrastruktury komunalnej umożliwiającej dalszy rozwój miasta. Niezbędne jest uzbrojenie terenów nie tylko pod zakłady przemysłowe i usługowe ale i pod budownictwo mieszkaniowe. Nawiasem mówiąc, prace inwestycyjne już trwają (np. kolektory przy ul. Nowopogońskiej). Innym zadaniem, które według mnie ma szansę na szybką realizację jest wodociąg łączący magistralę wodociagową z Piaskami. Uniezależni to

mieszkańców tej dzielnicy od okresowych zaników ciśnienia.

Powinniśmy również przystąpić do programu ucieplowienia Czeladzi. Mamy szansę na szybką budowę ciepłociągu z Elektrowni „Łąsza”, dzięki czemu będzie można zapewnić możliwość dostawy tańszego ciepła „odpadowego”, oraz ograniczyć do minimum „produkcję” tlenków węgla, siarki i azotu.

Na szczególną uwagę zasługuje budowa centrum handlowo-usługowego na Piaskach. Obiekt ten w swych założeniach ma zawierać oprócz obiektów typowo handlowych również pocztę i basen.

Innym ważnym zadaniem, które powinno być realizowane, jest rozwój komunalnych zasobów mieszkaniowych. Dopóki jednak Rząd i Parlament nie stworzą dla tej strefy odpowiednich uregulowań, nie należy się spodziewać piorunujących efektów. Niemniej jednak powinniśmy przystąpić do budowy jednego budynku mieszkalnego przy ulicy Bytomskiej („Pańska Kamienica”) oraz kompleksowej modernizacji budynków przy ulicy Grodzieckiej. Oczywiście na bieżąco muszą być prowadzone niezbędne remonty pozostałych budynków komunalnych.

Sporo środków powinniśmy przeznaczyć na remonty sieci wodno-kanalizacyjnej. W jakim stanie zwróciło ją nam RPWiK nie muszę chyba mówić. Warto tylko przypomnieć, że każdego dnia ZIK usuwa kilka awarii. A nie jest to bez wpływu na cenę wody. Dlatego też każda inwestycja w tym zakresie da szybkie efekty ekonomiczne - przede wszystkim odczują to mieszkańcy.

Istotnym kierunkiem wydatkowania środków winno stać się zabezpieczenie obiektów KWK „Sa-turn”. Nie można dopuścić, aby cenne architektoniczne obiekty np. wieże wyciągowe, elektrownia czy NOT, podzieliły losy budynku kina.

Zapewne ktoś powie, że łatwo jest planować, gdy miasto dysponuje odpowiednimi środkami. Oczywiście będzie miało rację. Ale trzeba w tym miejscu podkreślić, że wszystkie wymienione powyżej cele funkcjonowały w świadomości radnych już od dłuższego czasu. Ich realizacja była przewidywana. Pojawienie się odpowiednich środków przyspieszy jedynie ich realizację, a przy tym zapewni dalszy rozwój naszego miasta.

MAREK MROZOWSKI



Dać szansę miastu i jego mieszkańcom

Rozmowa ze **STANISŁAWEM JARNO**, przewodniczącym Rady Miejskiej.

- Minął półmetek kadencji Rady Miejskiej, której Pan przewodniczy. Po dwóch latach można już dokonać pewnych podsumowań. Czy udało się - chociażby w części - zrealizować przedwyborcze zamiary? Słowem, czy Czeladź staje się miastem na miarę współczesności i co z tego mają mieszkańcy?

- Dwa lata temu kiedy nowo wybrana Rada Miejska rozpoczynała swe działanie miała do pokonania wiele trudności. Miasto znajdowało się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Była to wypadkowa likwidacji kopalni i złej sytuacji finansowej największych zakładów - Energopolu i Budohutu. W szybkim tempie wzrastała liczba zwalnianych pracowników - tylko z kopalni około 3 tys. osób. Wprawdzie część znalazła pracę w innych kopalniach, część skorzystała z uprawnień emerytalnych, jednak spora liczba osób zmuszona została do ustawienia się w kolejce po zasiłek dla bezrobotnych.

Drugim elementem było ponad 40 miliardowe (w starych zł) zadłużenie. Zaciągnięto pożyczkę na budowę kolektora. Znaleźliśmy wyjście z tej sytuacji występując o umorzenie spłaty części zadłużenia w momencie, kiedy spłacimy połowę pożyczki. Jeśli do tego dodamy, że Czeladź była miastem kiepsko oświetlonym, brudnym, a ludzie bali się wieczorami wychodzić z domów, to dopełnimy obrazu całości.

- Czyżby chciał Pan powiedzieć, że w ciągu tych dwóch lat Czeladź stała się innym miastem i zniknęły wszystkie te problemy?

- Oczywiście że nie, bo od razu nie wszystko da się załatwić. Ale, jak sądzę, na pewno mieszkańcy czują się bardziej bezpieczni. Odkąd mamy nowego komendanta policji wiele się zmieniło. Na ulicach pojawiło się znacznie więcej funkcjonariuszy i można powiedzieć, że prawie całkowicie zostały wyeliminowane rozboje i napady.

- Od czego przed dwoma laty Rada rozpoczęła swe działanie?

- W pierwszym roku zapoznawaliśmy się z sytuacją miasta, a następnie przystąpiliśmy do opracowania planu, którego celem było jak najszybsze zapobieżenie całkowitemu upadkowi miasta. Powstała strategia jego rozwoju. Jej inicjatorem był ówczesny burmistrz, a obecny wicewojewoda, Zygmunt Machnik. Jednocześnie należało poszukać chętnych do inwestowania w mieście, tym samym do tworzenia nowych miejsc pracy. Efekty tego są już dziś widoczne - niemiecka firma Metro da zatrudnienie około 800. pracownikom. Jest to również załączek innych inwestycji. Miasto otrzymało zastrzyk finansowy ze sprzedaży gruntu.

- Ale już pojawili się przeciwnicy tego pomysłu. Protestują przeciwko wykupywaniu ziemi przez kapitał zagraniczny, przeciwko zagładzie miejscowych drobnych wytwórców i kupców. Czarno widzą przyszłość. Nie chcą pracować „u Niemca”...

- Sądzę, że takie poglądy należą do rzadkości i wypowiadają je ci, którzy nie zaznali smaku bezrobocia i nie muszą każdej złotówki dziesięć razy obejrzeć zanim ją wydadzą.

- Od kiedy na koncie miejskim pojawiła się owa „magiczna” kwota, nawet dziennikarze spekulują co postanowi Rada Miejska. Jak zagospodarować tak ogromną kwotę? Zapewne pomysłów jest tyle ilu mieszkańców w Czeladzi albo jeszcze więcej?

- W chwili obecnej jeszcze nie czas mówić o szczegółach, ale w ogólnym zarysie pieniądze te z pewnością będą służyć inwestycjom miejskim. Chcemy aby struktura miejska nareszcie stała się nowoczesna, by spełniała wymogi standardów życiowych końca XX wieku. Jakaś część zostanie spożytkowana na poprawę infrastruktury: wymianę nawierzchni, chodników, sieci gazowej i kanalizacyjnej. Na pewno mieszkańcy ulicy Topolowej doczekają się wreszcie twardej nawierzchni, o którą zabiegają od 20 lat!

Tych działań na pierwszy rzut oka nie widać, są mało efektowne ale z pewnością mieszkańcy szybko odczują pozytywne skutki.

Wiele do zrobienia jest m.in. w dziedzinie oświaty i kultury. W styczniu tego roku przejęliśmy szkoły podstawowe i dopiero wówczas zobaczyliśmy jak „gospodarowano” majątkiem oświaty. Wszystkie budynki wymagają remontów, a ich wyposażenie też to przecież... XIX wiek!

- Zwiększanie środków budżetowych na kulturę może budzić wiele sprzeciwu. Jest przecież tyle innych rzeczy do zrobienia, a kultura nie zajac...

- To tylko pozory. Nikt nie mówi o wyrzucaniu pieniędzy na jakieś spektakularne imprezy, które prócz splendoru dla organizatorów niczego w mieście nie zmieniają. Chodzi o sprawę podstawową. Jeśli dzieci i młodzież po zajęciach szkolnych nie będą miały gdzie pójść i czym się zająć, to skutki nie dadzą długo na siebie czekać. Druga sprawa: wakacje i ferie. Nie wszystkich rodziców stać dziś na kosztowne wyjazdy swoich dzieci. Dlaczego one mają gorzej spędzać swój wolny czas? To dla nich przez dwa miesiące trwała nieodpłatna „Akcja Lato”. Nigdy dotąd nie objęła tylu dzieciaków i nigdy nie była robiona z takim rozmachem. Mówiąc o kulturze, mam na myśli również kulturę fizyczną. Od samego początku położyliśmy na nią nacisk.

- W sukurs przyszła zwiększona liczba godzin wychowania fizycznego w szkole.

- Od samej ilości godzin jeszcze nikt nie stał się bardziej sprawny i zdrowszy. Dla wielu szkół to dodatkowy problem. Już wcześniej brakowało miejsca dla wszystkich uczniów; sprzęt jakim dysponują woła o pomstę do nieba. Trzeba uruchomić znajdujące się w mieście obiekty sportowe, spowodować, że latem dzieci będą kąpać się w czeladzkim basenie, a nie wyjeżdżać do sąsiedniego miasta, trzeba wreszcie odkopać (!) zasypany basen w dzielnicy Piaski!

- Jest pan lekarzem. Proszę powiedzieć, jaka jest kondycja fizyczna czeladzkiej młodzieży.

- Zaniedbania w kulturze fizycznej, brak czynnych i sprawnie działających obiektów sportowych, niestety - bieda wielu rodzin, bezrobocie to wszystko daje przykre efekty. Młodzież nie jest należycie wysportowana, nie prowadzi higienicznego trybu życia. Całe dnie spędza przed źródłem rozrywki jakim jest telewizor - nie mam nic przeciwko oglądaniu telewizji, ale proszę przyrzeć się ile godzin spędzają siedząc w miękkich fotelach, na kanapach, w powykęcanych pozach. Skutek? Prawie 80 procent dzieci ma zmiany w kręgosłupie! Kultura fizyczna dopóki nie stanie się nawykiem, dopóki uprawianie sportu nie będzie czymś oczywistym, tak długo nie będziemy mieć zdrowego społeczeństwa. Dlatego też opracowany został m.in. plan ścieżek rowerowych, a także znalazł się teren dla łyżworolkowców.

- Jednak wiele osób twierdzi, że dziś na wszystkim, nawet na sporcie powinno się zarabiać. W Czeladzi obiektem niedomówień był CKS? Po cołożyć na ten klub, skoro słabo gra?

- Kultura fizyczna nie kończy się na szkole. Trzeba stworzyć bazę dla rozwoju sportu wyczynowego. Nigdzie na świecie nie ma klubu, który nie byłby dofinansowywany. Jak na razie pieniądze muszą się znaleźć w kasie miasta. Inaczej klubowi grozi likwidacja. Kolejna rzesza młodych ludzi pozbawiona byłaby możliwości uprawiania sportu. Wierzę, że mimo porażek uda się CKS-owi wejść do II ligi, a wtedy znajdą się i inni sponsorzy. Duże nadzieje pokładamy również w nowo zorganizowanym Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, który ma doprowadzić do tego, żeby obiekty sportowe zapełniły się młodymi ludźmi chcącymi uprawiać jakikolwiek sport.

- Od kultury fizycznej niedaleko do zdrowia. Tragiczna w całym kraju sytuacja służby zdrowia spowodowała, że w szybkim tempie obniża się jakość usług medycznych, nikt już nie mówi o profilaktyce, o - przykładowo - szkolnej służbie zdrowia, o zajęciach korekcyjnych dla dzieci itp. sprawach. Mówi się wyłącznie o brakujących pieniądzach na sprzęt, lekarstwa i środki opatrunkowe, o placach, o stawkach żywieniowych w szpitalach.

- Oczywiście nie inaczej jest u nas. Dotacje Ministerstwa Zdrowia nie zaspokajają podstawowych potrzeb szpitala. Efektem jest zadłużenie ZOZ na około 7 mld st. zł. Spowodowało to, że skończyły się wszelkie zapasy aparaturowe i materiałowe, że zaistniała konieczność reglamentowania leków. Często jesteśmy zmuszeni wypisywać pacjentom recepty do realizacji w aptece miejskiej. Pogorszyło się żywienie. Znaleźliśmy takie wyjście z sytuacji: zapewniamy odpłatne obiady za około 2,5 zł, ale kogo na to nie stać ten otrzymuje „wzmocniony” obiad jednodaniowy. Rozprowadzmy „cegielki” - za ostatnie półrocze wpływy wyniosły 34. 903 zł, a za miniony rok około 56 tys. Uważam, że ten stan jest niezgodny z zapisem konstytucyjnym i zapisem o ubezpieczeniach spo-

lecznych. Każdy pacjent - w sytuacji, do póki nie zmieni się system ubezpieczeń ma prawo żądać bezpłatnej opieki medycznej. Wszelkie „cegielki” i opłaty są niezgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi. Dzieje się również coś bardzo niedobrego - poniża się pracowników służby zdrowia, ich zawodowy status staje się bez znaczenia. Stąd prosta droga do całkowitej zapaści służby zdrowia.

- Czy zatem ZOZ powinien ustawić się w kolejce do miejskiej kasy?

- Służba zdrowia finansowana jest z budżetu wojewody. Dużym błędem byłoby wydawanie naszych pieniędzy na pokrywanie potrzeb czeladzkiego ZOZ-u. Tym samym zwolnilibyśmy z obowiązku dotowania i szukania dróg wyjścia przez właściwą instancję. Dlaczego mamy sami radzić sobie z tym, za co odpowiadają inni? Musimy skutecznie egzekwować należne pieniądze. Zarząd Miasta i tak robi co może. Ale otrzymywane pieniądze można przeznaczyć wyłącznie na zakup sprzętu i lekarstw. Na pewno nie wolno ich przejeść. Możemy zalegać z opłatami za media, ale sprzęt musi być sprawny. Poprawienie sytuacji finansowej ZOZ w chwili obecnej to pójście w kierunku samodzielnego Zespołu Opieki Zdrowotnej.

- Pozostaje jeszcze jeden bardzo istotny problem. To ludzie starsi, często samotni, bez opieki, których dochody miesięczne są na poziomie najniższej renty. Co Rada Miasta robi żeby pomóc tym ludziom?

- Czeladź wskutek bezrobocia, braku nowych miejsc pracy zaczęła być miastem ludzi starszych. Młodzi odchodzą w poszukiwaniu pracy. Tym, którzy są pozostawieni sami sobie nie wystarczy przyznany zasiłek z opieki społecznej czy dodatek mieszkaniowy. Potrzebują znacznie czegoś więcej. Nasz plan jest następujący: dla potrzebujących stałej opieki wybudować dom opieki społecznej, w którym pensjonariusze znaleźliby nie tylko mieszkanie ale opiekę lekarską i socjalną. Następnym krokiem będzie wybudowanie mieszkań socjalnych o podstawowym standardzie, płatnych na zasadzie wynajmu, ale z zapewnieniem stołówek, świetlicy i innych potrzeb. Przedsięwzięcie finansowałoby miasto. Zasadą zamieszkiwania w tych domach byłby brak możliwości przekazywania ich na drugie pokolenie lub krewnych. Budowę takich mieszkań przewidujemy w okolicy „Ostoi”.

Pomocy wymagają niejednokrotnie dzieci. Dla nich mamy gorące posiłki w szkołach finansowane przez opiekę społeczną. Uważam, że w niedalekiej przyszłości każde dziecko powinno w szkole otrzymywać kubek gorącego mleka i bułkę chociażby z masłem i dżemem. To nie jest kwestia pieniędzy, tylko dobrej organizacji placówki szkolnej. Dziś mocno zapracowani rodzice nie zawsze są w stanie przypilnować zjedzenia porannego śniadania lub przygotować drugie do szkoły.

Dać szansę...

- Poruszył Pan problem tanich mieszkań z dodatkową opieką socjalną, w których będą mogły zamieszkać osoby starsze. Jednak kwestia mieszkaniowa dotyczy również rodziny młode, które nie zawsze są w stanie płacić comiesięczne należności, albo zajmują lokale w których brakuje podstawowych urządzeń sanitarnych, nie mówiąc np. o instalacji gazowej.

- Od kilku lat na terenie Czeladzi nie buduje się nowych mieszkań. Jest zastój zarówno w budownictwie spółdzielczym, komunalnym i prywatnym. Dlatego korzystając z funduszy, którymi dysponujemy będziemy chcieli wybudować kilkadziesiąt mieszkań komunalnych o podstawowym standardzie. Prócz tego stworzymy wszelkie prawne możliwości rozwoju budownictwa spółdzielczego i prywatnego.

Odrębnym problemem jest zagospodarowanie starej struktury mieszkaniowej, której właścicielem jest kopalnia. Te mieszkania mają często ponad sto lat i znajdują się pod ochroną konserwatora. Doprowadzenie ich do takiego stanu używalności wymaga ogromnych nakładów. To trudny problem.

- Problemem są również domki fińskie w dzielnicy Piaski.

- W domkach tych nastąpi przeróbka oświetlenia jak również remont kanalizacji. W 1997 r. (już mamy dokumentację) chcemy rozpocząć budowę centrum handlowo-usługowo-administracyjnego. Znajdzie się w nim miejsce zarówno dla urzędu pocztowego i dla posterunku policji.

Muszę powiedzieć, że dzielnica Piaski była przez lata szczególnie zaniedbana, zawsze stała na uboczu głównych zadań miasta. To stan wymaga radykalnej zmiany. Stąd remont domków, budowa centrum, także budowa krytego basenu i infrastruktury rekreacyjnej. Powstanie parking na około 60 samochodów. Przy ulicy Mickiewicza istnieje kompletnie zrujnowany kompleks sportowy. Trzeba odkopać zapomniany basen, uruchomić korty tenisowe i zapobiec dalszej dewastacji boiska sportowego. Przy ulicy Nowopogońskiej chcemy, aby w ogrodzie dawnej prochowni powstał z prawdziwego zdarzenia ogródek jordanowski dla najmłodszych, gdzie dzieci będą mogły się spokojnie bawić w czystych piaskownicach, a nie przed domem, gdzie nieustannie krążą niepilnowane psy.

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się remont instalacji wodociągowej w osiedlu domków fińskich.

Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym, jako przewodniczący Rady Miejskiej, zwrócić się do mieszkańców naszego miasta, aby przyłączyli do działań Zarządu Miasta i swoją inicjatywą i zaangażowaniem przyczynili się do upiększania miasta i polepszania warunków życia.

Rozmawiała: WIESŁAWA KONOPELSKA

Lato tego roku minęło bardzo szybko, a wraz z nim przekwitły kwiaty mieniające się różnorodnością barw na balkonach i w ogródkach przydomowych. Ale zanim aura na przekór wszystkim kalendarzom przyspieszyła jesień, zdążyliśmy, jak co roku przyjrzeć się najpiękniej zagospodarowanym balkonom i najładniej urządzonym posesjom w naszym mieście.

Wybrano najładniejszy balkon i najładniejszą posesję

Dokonując przeglądu zgłoszonych do ogłoszonego w czerwcu br. Konkursu posesji i balkonów, zauważyliśmy z dużą satysfakcją, że w naszych osiedlach i na naszych ulicach jest coraz ładniej - latem szczególnie. Jest coraz bardziej kolorowo. Coraz lepiej czujemy się w otoczeniu zieleni, szukamy ukojenia od codziennej pracy wśród kwiatów, traw i innych, nieraz bardzo wyszukanych roślin. Kiedy wokoło nas jest już przyjemnie, pachnąco i kolorowo, wówczas stwierdzamy, że i na własnym balkonie można odpocząć, porozmawiać z sąsiadem lub zaprosić znajomych na balkonowe party (pod warunkiem, że nie będzie to spotkanie przy grillu, które to urządzenie wymyślono do pieczenia mięs w ogrodzie).

W tym roku finezję wystroju balkonów i posesji oceniała komisja konkursowa w składzie: **M. Jastrząb** - kierownik Wydziału Ochrony Środowiska UM, **B. Siemieniec** - inspektor Wydziału Ochrony Środowiska UM, **A. Dzwonnik** - inspektor Wydziału Architektury UM, **H. Pyrda** - członek Komisji Zdrowia i Ekologii Rady Miejskiej oraz **J. Janik** - funkcjonariusz Straży Miejskiej.

Przypomnijmy, że aby wziąć udział w konkursie należało wcześniej dokonać zgłoszenia, by komisja mogła stwierdzić, czy balkon lub posesja utrzymywane są w ten sam sposób przez całe lato, pielęgnowane troskliwie czy tylko okazjonalnie - na konkurs.

Po dokonaniu oględzin zgłoszonych obiektów, w konkursie na „**NAJŁADNIEJSZĄ POSESJĘ**” postanowiono przyznać: I miejsce (500 zł) dla posesji

P. Żołowicz przy ul. Katowickiej 145, II miejsce ex equo (po 300 zł każdy) - dla posesji P. Chalaburda przy ul. Górnej 5 i P. Kwiatkowskiej przy Dziekana 4E/46. Przyznano także trzy III miejsca: dla posesji P. Najbor przy ul. Katowickiej 149, dla mieszkańców budynku przy ul. Waryńskiego 24-26 i mieszkańców budynku przy ul. Szkolnej 2.

Wchodząc na posesję P. Żołowicz czujemy się jakbyśmy byli w pięknym zakątku gdzieś w górach, a nie w Czeladzi. Jest tu i strumyk, i drewniane mostki, budka-hotel dla ptaków, studnia i altanka. To wszystko w otoczeniu bogatej roślinności. W sumie otrzymujemy świat jak z bajki.

Podobnie posesja P. Chalaburdy jest przykładem, jak niewielki domek można upiększyć poprzez gustowną elewację i otoczenie wielobarwnych kwiatów w gustownie zaadoptowanym wózku czy taczce.

Natomiast szczególnie cieszy nas, kiedy mieszkańcy nie czekając na działania administracji ich domów sami, z własnej inicjatywy upiększają swoje najbliższe otoczenie. Przykładem są państwo Kwiatkowscy, którzy przed blokiem na osiedlu Dziekana wykonali estetyczną sadzawkę, obsadzając ją kwiatami wodnymi, stwarzając iluzję niepowtarzalnej enklawy zieleni.

Również za troskliwość i stworzenie estetycznego otoczenia komisja konkursowa postanowiła nagrodzić mieszkańców budynku przy ulicy Waryńskiego 24-26 oraz mieszkańców ulicy Szkolnej 2.

Z kolei w konkursie na „**Najładniejszy balkon '96**” w Czeladzi postanowiono nagrodzić: I miejsce (200 zł) dla bal-

konu **P. Zembik przy ulicy Skłodowskiej 5/31, II miejsce (100 zł) dla balkonu P. Furman przy ul. Krakowskiej 6c/7 oraz balkonu P. Fedorcuk przy ul. Krakowskiej 6c/5, III miejsce (50 zł) dla następujących balkonów: P. Drewniak przy ul. Krakowskiej 6D/3, P. Krążel przy ul. Poniatowskiego 1E/1, P. Staniek - przy ul. Katowickiej 34, P. Surma - przy ul. Tuwima 41/4, P. Szafraniec - przy ul. Norwida 16A/8 i P. Zajac - Osiedle Dziekana 11E/47.**

Ponadto postanowiono przyznać specjalne wyróżnienia dla balkonów, które co roku mogłyby pretendować do miana najpiękniejszych w mieście, ale aby dać szansę innym właścicielom - równie pięknych balkonów, postanowiliśmy wyróżnić ich w nieco inny sposób. Są to **balkony p. Doktor przy ul. Szpitalnej 13B i P. Pietruszki przy ul. Norwida 2D/29**. Przyznano również trzynaście wyróżnień.

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionych właścicielom posesji i balkonów, wszystkim uczestnikom Konkursu serdecznie gratulujemy i dziękujemy za to, że nie szczczędając sił i środków finansowych dbają o swój najbliższy mikroświat, a tym samym poprawiają estetykę i wizytówkę naszego miasta.

mgr MAŁGORZATA JASTRZĄB
Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska

PS. Na IV stronie okładki „Echa Czeladzi” prezentujemy najładniejszy balkon i najładniejsze posesje.

Według słów Winstona Churchilla prof. JÓZEF MAZUR
przyczynił się do skrócenia II wojny światowej
o co najmniej dwa lata.

Pamięci Profesora

Józef Mazur urodził się w 1896 r. w Czeladzi. Ukończył Wydział Matematyczno - Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany jako oficer techniczny. Po klęsce wrześniowej Polski trafił do Francji, a następnie do Anglii, gdzie został przydzielony do Komitetu Meteorologicznego Ministerstwa Lotnictwa. Tam opracował system manipulacji zjawiskami meteorologicznymi (FIDO), polegający na tworzeniu i rozpędzaniu chmur oraz mgieł w zależności od warunków bojowych. Zdaniem ówczesnego premiera Anglii Winstona Churchilla prof. Józef Mazur przyczynił się do skrócenia II wojny światowej o co najmniej dwa lata, tym samym ratując od śmierci 1200. członków angielskiego lotnictwa i 3500 bombowców od zniszczenia.

W grudniu 1944 r., kiedy Niemcy podjęli ofensywę na Ardeny, mając na uwadze mgły nad Kanalem, dzięki zastosowaniu FIDO bombowce brytyjskie dokonały na nich drugiego nalotu. Marszałek Rundsted wzięty do niewoli oświadczył, że chyli czoło przed nauką angielską. Nie wiedział, że prawdziwym autorem jego porażki był polski naukowiec.

29 listopada br. przypada 100. rocznica urodzin wybitnego czeladzianina prof. Józefa Mazura. Z tej okazji w dniu 28 czerwca br. Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie powołania Komitetu Organizacyjnego, który odąd pracuje nad przygotowaniem tej uroczystości. Już dziś widać, że będzie to wielkie wydarzenie nie tylko dla mieszkańców miasta.

Staraniem Wita Gruszki - inicjatora tego przedsięwzięcia - ciągle napływają wspomnienia o pracy i działalności prof. Józefa Mazura, który w Polsce związany był z najbardziej liczącymi się placówkami naukowymi. Poniżej publikujemy fragmenty listu, jaki otrzymaliśmy dzięki uprzejmości prof. dra hab. Włodzimierza Siwińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego w opracowaniu dr K. Sendeckiej i prof. P. Męclewskiego z UW, a dotyczący działalności prof. Mazura na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1959-1969.

Działalność prof. Józefa Mazura na Uniwersytecie Wrocławskim (1959-1969)

Profesor dr hab. Józef Mazur po wieloletnim pobycie za granicą powrócił do Polski w listopadzie 1959 r. Przyjazd do Wrocławia nastąpił w wyniku zaproszenia jakie otrzymał od kierownictwa Zakładu Niskich Temperatur Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk i władz Uniwersytetu Wrocławskiego. (...) W Zakładzie Niskich Temperatur zajmował się przede wszystkim prowadzeniem i organizacją badań w zakresie fizyki niskich temperatur.

W Katedrze Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego głównym przedmiotem zainteresowań Profesora była dydaktyka zarówno na poziomie kształcenia studentów jak i doktorantów. (...) W pamięci pracowników naukowych pozostał jako bardzo sumienny wykładowca, troskliwie dobierający tematykę do kierunku studiów słuchaczy i do poziomu ich przygotowania w zakresie matematyki. Szczególną uwagę przykładł do demonstrowania prostych a pouczających doświadczeń. SeminaRIA tematyczne obejmowały przede wszystkim fizykę niskich temperatur, ponieważ ta tematyka była nowością w ośrodku wrocławskim. Na seminariach tych Profesor zalecał studentom korzystanie z literatury światowej i proponował wygłaszanie referatów w językach obcych. We wspomnieniach studentów z tamtych lat Profesor pozostał jako bardzo krytyczny i wnikliwy, lecz życzliwy recenzent.

(...) Dzięki Profesorowi pogłębiła się współpraca naukowa między Uniwersytetem Wrocławskim i Zakładem Niskich Temperatur Polskiej Akademii Nauk. Przykładem mogą być prace doktorskie pracowników Zakładu Niskich Temperatur (J. Szymaszek, C. Bazan), których obrona odbyła się w Uniwersytecie z udziałem Profesora jako promotora.

Twórczość naukowa Profesora nie ograniczała się do fizyki niskich temperatur. Z A. Jaskiewiczem, pracownikiem Uniwersytetu, prowadził owocne badania nad właściwościami ferroelektryków. Podobnie z prof. J. Nikliborcem i T. Hoffmanem prowadził na Uniwersytecie badania nad warunkami wzrostu i własnościami fizycznymi kryształów metali, w szczególności kryształów niciowych (whiskers). Badania te zaowocowały publikacjami w Acta Physica Polonica i British Journal of Applied Physic. (...)

Rozumiejąc dobrze znaczenie współpracy międzynarodowej odnowił dawne i nawiązał nowe kontakty naukowe z licznymi badaczami w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Utrzymywał z nimi więc wymieniając informacje o postępach w badaniach i odnośnie rozwoju technik eksperymentalnych. Brał udział w międzynarodowych konferencjach naukowych referując wyniki uzyskane we Wrocławiu. Angażował się również w akcje związane z propagowaniem fizyki i wrocławskiego ośrodka fizycznego. Wygłaszał referaty naukowe i popularno-naukowe. Ich treścią była nie tylko fizyka niskich temperatur, ale także np. historia badania struktury chmur i mgieł nad Wielką Brytanią, prowadzonego w czasie wojny. Wykazywał troskę o młodą i najmłodszą generację fizyków. (...)

W kontaktach zarówno ze starszymi jak i młodszymi pracownikami naukowymi Uniwersytetu interesował się również ich problemami poza naukowymi, był bardzo życzliwy i nigdy nie odmawiał swej pomocy.

Oprac.: dr K. Sendeczka
prof. P. Męclewski

RozmaiTości

Centrum Oświatowo -
Kulturalne proponuje:

Kursy języków obcych

Jeszcze można zapisać się na kurs języka angielskiego i języka niemieckiego. Zajęcia odbywają się w trzech małych grupach: początkującej, średniozaawansowanej i zaawansowanej. Zajęcia prowadzą wykwalifikowani lektorzy. Zapisy przyjmuje COK, tel. 165-10-02, 165-34-08.

„Jesienny świat”

Jest to konkurs dla przedszkolaków i młodszych klas szkół podstawowych od I do III klasy. Prace konkursowe (dowolne postaci itp.) wykonane z kasztanów, żołędzi i liści oraz plasteliny i innych materiałów. Każdą pracę należy podpisać imieniem i nazwiskiem ucznia uczestnika konkursu, podać klasę i nr szkoły lub przedszkola, do którego uczęszcza. „Jesienny świat” będzie prezentowany w Czytelnicy COK.

Prace należy dostarczyć do 15 października do siedziby COK. Dla zwycięzców przewidziano ciekawe nagrody i dyplomy.

Konkurs organizują COK i Wydział Kultury UM.

Jeszcze w październiku

Od 15 do 20.10 czynna będzie w Galerii „Exlibris” wystawa fotograficzna Radosława Koja pn. „Drzewa świata” (wernisaż wystawy 15.10 o godz. 17.00). Równocześnie (od 18 do 25.10) w Czytelnicy prezentowane będą prace najmłodszych pn. „Jesienny świat”, plon konkursu. Z kolei 25.10 o godz. 17.00 rozpoczyna się w Klubie „Omnibus” zabawy para-teatralne z udziałem sekcji teatralnych ze szkół podstawowych.

Przypominamy, że we wrześniu w COK zorganizowano wystawę pn. „Wakacje w Czeladzi” oraz „Śladami naszej czystości” – wystawa ekologiczna, towarzysząca akcji „Sprzątanie świata”. Pod koniec września uczniowie klas od I do III uczestniczyli w plenerze malarskim „Powitanie jesieni”.

Harcerski Start na Grabku

Komenda Hufca ZHP im. Zdźisława Czarnowskiego w Czeladzi informuje, że w dniu 21 września br. odbył się Zlot Hufca na Grabku inauguracyjny „Harcerski Start 96/97” oraz rozpoczynający się cykl zadań kampanii „Bohater” z okazji zbliżającego się w kwietniu przyszłego roku 15. lecia nadania Hufcowi imienia hm. Zdźisława Czarnowskiego - pierwszego komendanta Hufca w Czeladzi.

W zlocie wzięło udział około 150 uczniów i harcerzy. W programie znalazły się zorganizowane z myślą o zuchach gry i zabawy, konkursy rysunków na asfalcie, przeciąganie liny, biegi w workach itp. Natomiast harcerze

przeprowadzili wywiad społeczny pod hasłem „Śladami Bohatera”. Docierali do byłych harcerzy, z którymi prowadzili rozmowy o dh. hm. Zdzisławie Czarnomorskim. Wzięli również udział w grze terenowej o Nagrodę Komendanta Hufca.

Złot należał do bardzo udanych.. Mieliśmy również swojego sponsora - pana Janusza Kulawika, właściciela firmy Produkcyjno-Budowlanej w Czeladzi - który ufundował dla wszystkich gorący posiłek - kielbaski, żurek i bułeczki, a dla zuchów także słodycze. Panu Januszowi bardzo dziękujemy!

Czuwaj!
hm. ALFRED BRAKSATOR
Komendant Hufca

Dla nauczycieli

14 października w dniu Święta Edukacji Narodowej nauczyciele wraz ze swoimi rodzinami spotkali się na dorocznej imprezie organizowanej specjalnie dla nich przez Urząd Miasta. W Hali Widowiskowo-Sportowej wystąpili artyści Operetki Gliwickiej ze spektaklem „Wesoła wdówka” Lehara.

Z kolei w galerii „Antyrama” znajdującej się w Hali, otwarto wystawę prac plastycznych uczniów czeladzkich szkół pn. „Moja szkoła, mój nauczyciel”.

(Kon)

Inauguracja sezonu

 Jaki będzie, co nowego przyniesie mieszkańcom, która impreza zapadnie w pamięci na dłuższy czas? To pytania, które zwykle zadają sobie ludzie organizujący życie kulturalne w mieście. Zwykle też dokonuje się przeglądu tego co już było, ocenia i zastanawia nad nowymi propozycjami.

Ubiegły sezon obfitował w wiele - naszym zdaniem - interesujących propozycji, choćby koncert Yaniny Iwańskiego czy Antoniny Krzysztofi, zespołu „Stare Dobre Małżeństwo”, którzy wystąpili w ramach Czeladzkiej Sceny Kameralnej. Pojawiła się galeria „Antyrama”. Dni Czeladzi doczekały się należytej im rangi, a imprezy trwały przez kilka dni. Również po raz pierwszy Akcja Lato uzyskała taki rozmach, a imprezy organizowane przez dwa letnie miesiące cieszyły się takim powodzeniem, choć nie zawsze pogoda dopisywała. To tylko kilka przykładów z ubiegłego sezonu. A co w tym? Znów Czeladzka Scena Kameralna szykuje jakieś interesujące koncerty, a pla-

stycy spotkają się na plenerze malarskim. Plon zobaczymy w „Antyramie” na wystawie, która planowana jest w dniach 5-19 listopada. Czeladzki plener, który został nazwany „Paleta barw Czeladzi” współorganizuje Stowarzyszenie Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego. W planie jest również uruchomienie jeszcze jednej galerii - „Pod Filarami”.

Dni Czeladzi będą jeszcze bardziej urozmaicone, by zachęcić jeszcze więcej mieszkańców do wspólnej zabawy.

Podjeżdżam, że na występ Renaty Przemek czy Wolnej Grupy Bukowina albo Edyty Gępert na pewno zabraknie biletów.

A podczas inauguracji nowego sezonu kulturalnego będzie można usłyszeć Andrzeja Sikorowskiego. Koncert odbędzie się w SDK „Odeon” 18 października o godz.18.00.

Jarosław Treła

Mała Akademia Jazzu zaprasza

W ubiegłym miesiącu odbyło się już pierwsze spotkanie w Małej Akademii Jazzu z udziałem jednego z najlepszych polskich jazzmanów Jose Torresa. Kolejne - raz w miesiącu - zapowiadają się również interesująco. W programie są spotkania z takimi indywidualnościami jak Brad Terry, Ewa Uryga, Bernard Maseli, Zbigniew Jakubek i wielu innych. Akademia proponuje również trochę muzyki country w wykonaniu Tomasza Szweda, co nieco muzyki komputerowej Grzegorza Czai i egzotycznej muzyki Ameryki Południowej w wykonaniu Beatriz Blanco.

Akademia funkcjonuje od września do czerwca. Na finał, jak każda tradycja, przygotowujemy jest quiz dla uczestników Akademii. Atrakcją dla uczestników jest zapewne dyplom, który otrzymują i na widniejące tam autografy wszystkich artystów biorących udział w tych muzycznych spotkaniach.

(Wk)

Wkrótce „Pieśni zagłębiowskie”

Czerpiąc z niezwykle bogatego folkloru muzycznego regionu śląsko-dąbrowskiego Górnośląska Oficyna Wydawnicza SA przygotowała serię książek pn. „Biblioteczka Profesora Dygacza”. Do tej

pory ukazały się „Śląskie pieśni ludowe”, „Pieśni górnicze”, „Kolędy górnośląskie”, a w druku są „Pieśni katowickie”. Dość daleko zaawansowane są prace nad wydaniem kolejnego tomu „Pieśni zagłębiowskie”.

Wszystkie śpiewniki są bogato ilustrowane oraz wyróżniają się wysokim poziomem edytorskim. Mogą stanowić cenną pomoc w realizacji edukacji regionalnej, a także w organizowaniu zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży.

Omówienie powyższych pozycji znajdzie się za miesiąc w naszej rubryce „Lektury”. (Wk)

Pasowanie na ucznia

Zapewne długo będą pamiętać pierwszaki ze Szkoły nr 4 uroczystość pasowania ich na uczniów tejże szkoły, która odbyła się 27 września br. Wraz z nimi te wzruszające chwile przeżywali rodzice, rodzeństwo, często dziadkowie.

Pierwszaki bardzo starannie przygotowały się do tej podniosłej chwili. Od początku roku szkolnego wraz z paniami A. Bober i J. Kisiel ćwiczyły swój pierwszy występ, który odbył się w sali gimnastycznej w obecności zaproszonych gości, wśród których obecny był wiceburmistrz Leszek Lasota.

Za powodzenie pierwszaków kciuki trzymali także dyrektor szkoły M. Gondorek, nauczyciele, starsi koledzy.

Zaproszeni hejnaliści grając na trąbkach zapowiadali poszczególne etapy pasowania. Każdy uczeń miał emblemat - w postaci godła i flagi państwowej oraz szkolnej tarczy.

Aktu pasowania dokonał dyrektor szkoły, dotykając ramienia ucznia wielkim szkolnym piórem, wykonanym specjalnie na tę uroczystość. Tarcze - znak przynależności do społeczności szkoły nr 4 - wręczył wiceburmistrz Lasota. Pierwszaki otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Na zakończenie uroczystości już pełnoprawni uczniowie zaprezentowali swój program artystyczny. Były to piosenki i wiersze, których wykonanie nagradzane było gromkimi brawami. Później uczestnicy uroczystości spotkali się przy wspólnym poczęstunku.

(kon)

Znajdź coś dla siebie

Szeroką ofertę kursów i kolekcji zainteresowań proponuje

SDK „Odeon”. Języka angielskiego niemieckiego i francuskiego można uczyć się w małych grupach, odpowiadających Twoim kwalifikacjom, pod okiem wykwalifikowanych lektorów w laboratoriach językowych. Odpłatność wynosi 85 zł za 30 godz. zajęć (jeden semestr).

Inne zajęcia to kursy tańca towarzyskiego (10 zł miesięcznie), rytmika dla dzieci od 5 lat (10 zł miesięcznie), aerobic i callanetics (20 zł miesięcznie).

Można również zapisać się na naukę gry na instrumentach muzycznych: pianinie o organach (35 zł miesięcznie), gitarze klasycznej i elektrycznej (grupy 3. osobowe, odpłatność 20 zł miesięcznie).

Ponadto „Odeon” proponuje kółko teatralne (5 zł miesięcznie), kółko plastyczne (12 zł miesięcznie), walki Wschodu (kung-fu - 20 zł miesięcznie) oraz korepetycje z matematyki i języka polskiego w zakresie szkoły podstawowej i średniej (cena do uzgodnienia).

Prowadzony jest również nabór dzieci i młodzieży do zespołów tanecznych i wokalnno-muzycznych.

SDK zaprasza na spotkania z psychotronikiem, a także organizuje spotkania dla osób puszyszych (gimnastyka, klub dietetyka).

W „Odeonie” można również wynająć sale z zapleczem, by zorganizować prywatne uroczystości rodzinne, także szkolenia, zebrania i konferencje, komersy i studniówki.

Dla kundli i dla rasowych

Ponieważ konkursy na psie piękności cieszą się dużym powodzeniem, więc WKis UM postanowił jeszcze raz zorganizować podobną imprezę pn. „Konkurs na najpiękniejszego psa”. Odbywać się będzie w Hali Widowiskowo-Sportowej. Zapraszane są na nią wszystkie rasowce i nierasowce, dowolnej maści.

Psi konkurs odbywać się będzie 20 października. Do 15.30 w dniu imprezy przyjmowane będą zgłoszenia od właścicieli psów.

Na laureatów oczekiwać będą smakowite nagrody.

Konkurs organizuje Wydział Kultury i Sportu UM. (jt)

Rozmaitości

W JAKIEJ SPRAWIE?

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY

Kierownik: mgr inż. arch. Grażyna Jaroń

■ **Wydawanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (informacja o terenie).** Może zostać wydana kilku inwestorom na ten sam teren. Decyzja ta nie rodzi praw do terenu i nie narusza prawa własności. Wydawana jest na czas określony. Odrębnym trybem załatwiane są sprawy dla inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska i dla inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska. Te inwestycje wymagają uzgodnienia z wojewodą i właściwym państwowym inspektorem sanitarnym. Dla tych inwestycji opracowuje się ocenę działania na środowisko.

■ **Pozwolenie na budowę dla obiektów, które tego wymagają.** Roboty budowlane, które nie wymagają pozwolenia na budowę muszą zostać zgłoszone. Błędnie interpretowany jest przepis, że na budynki gospodarcze do 35m kw. powierzchni zabudowy nie wymagane jest pozwolenie na budowę. Dotyczy on obiektów związanych z produkcją rolną, uzupełniającą istniejącą zabudowę zagrodową (w Czeladzi taka zabudowa nie występuje).

Od 1995 r. (styczeń) obowiązuje nowa ustawa „Prawo budowlane”, która ma bardzo rygorystyczny art.48, który mówi o obiektach bez pozwolenia lub zgłoszenia podlegających rozbiórce, którą nakazuje właściwy organ.

Samowolę budowlaną w myśl obecnie obowiązujących przepisów będzie można zalegalizować dopiero w 2000 roku, jeśli organ nadzoru wcześniej nie wykryją tej samowoli. Najnowsza zmiana ustawy „Prawo budowlane” z lipca 1996 r. liberalizuje przepis art.48 – nie stosuje się do obiektów, których budowa została zakończona przed styczniem 1995 r. lub zostało wszczęte postępowanie administracyjne przed wejściem w życie ustawy.

W celu uzyskania pozwolenia na budowę w terminie ważności decyzji o warunkach zabudowy inwestor, który nabył prawo do terenu może wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na budowę, przedkładając w Urzędzie Miasta projekt budowlany, stosowne uzgodnienia, dokument stwierdzający dysponowanie terenem.

■ **Obiekty zabytkowe.** Na terenie miasta jest wiele obiektów zabytkowych objętych ochroną konserwatorską. Są to obiekty rejestrowe i ewidencyjne. Dla tych obiektów jest odrębny tryb załatwiania pozwolenia na budowę i wykonywanie remontów na tych obiektach. Wymagają uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Oprócz obiektów są też obszary wpisane do rejestru zabytków, jak Stare Miasto ze średniowiecznym układem, niezmiennym przez lata – średniowieczny układ urbanistyczny. Również na Piaskach istnieją cztery zespoły mieszkaniowe związane z zabudową dla potrzeb kopalni.

WYDZIAŁ GEODEZJI

Kierownik: Jan Lewandowski

- ewidencja gruntów: własność, nieruchomości
- udzielanie informacji nt. własności gruntowych, powierzchni nieruchomości i nieużytków
- wszczynanie postępowania w sprawie rozgraniczenia nieruchomości (ustalenie granic)
- wypisy z rejestru gruntów
- wydawanie zaświadczeń dotyczących własności gruntu celem założenia księgi wieczystej na mieszkania spółdzielcze
- nadawanie numeracji na poszczególne nieruchomości
- komunalizacja mienia gminy.

Wielkie mieszanie

Publikacja artykułu „Ścisłe tajne” („E.Cz.” nr 5) nie pozostała bez echa. Przedstawiciele Agro Food Technology wyrazili chęć ponownego spotkania i rozmowy na temat firmy. Sądzą, że tym razem, po przedstawieniu wyczerpującej informacji dotyczącej produkcji Agro, a także zasad funkcjonowania, mieszkańcy pobliskich domów będą mogli spać spokojnie, nie obawiając się o własne zdrowie i najbliższe środowisko.

Na początek gwoździ wyjaśnienia. Czeladzki Agro Food nie jest kontynuatorem Euro Food i nie jest z tą firmą związany. Agro jest producentem środków do przetwórstwa żywności, i jak twierdzi Marian Warzycha - pełnomocnik prawny firmy - z punktu widzenia ekologii jest firmą nieinwazyjną. Podstawowym produktem są komponenty poprawiające smak i estetykę polskich wędlin. Krótko mówiąc po-

wstają tu różnorodne mieszanki przypraw naturalnych znajdujące zastosowanie w produkcji wędlin. Nie zawierają konserwantów z grupy „E”.

Z Agro podjęli współpracę tak znani producenci wędlin jak Sokół SA, Zakłady Mięsne w Pszczynie (największy zakład prywatny zakład produkcyjny w Polsce), Zakłady Mięsne w Poznaniu, Zabrze-Mikulczycach i inne. Produkcja odbywa się bez obróbki termicznej, a unoszące się pyłki zostaną na powrót wykorzystane. Praca odbywa się w zastrzeżonych warunkach higienicznych. Żadne zapachy przypraw nie przedostają się na zewnątrz. Agro wyposażone jest również w ekologiczne systemy grzewcze, co sprawia, że do atmosfery nieprzedostają się środki toksyczne. Podłogi hal i pomieszczeń produkcyjnych wyłożone są żywicą poliuretanowymi, które nie przepuszczają do gleby żadnych środków.

– **Produkcję komponentów** opieramy na własnych technologiach i recepturach – mówi dyrektor Witold Roch. **Sprzedaż komponentów wiąże się ze sprzedażą określonych technologii. Służą to utrzymywaniu określonej jakości wędlin.**

– Sądzę – dodaje Marian Warzycha – że nasze rozległe kontakty z Europą tak Zachodnią jak i Wschodnią, a także szeroka współpraca z krajowymi producentami pozwoli nam na rozbudowę firmy (obecnie Agro zatrudnia 19 osób - wk), co z pewnością będzie korzystne dla mieszkańców miasta. Zależy nam również na dobrej współpracy z samorządem miasta.

Produkcja w Agro ruszy pełną parą w czwartym kwartale tego roku.

WIESŁAW KONOPELSKA

TU ZAWSZE OTRZYMASZ „ECHO CZELADZI”:

- Urząd Miasta
- Szpital Miejski
- Poczta
- COK
- SDK „Odeon”
- Filia Biblioteki na Piaskach

(wk)

KRONIKA POLICYJNA

■ Wraz z nadejściem jesiennych dni coraz większym „zainteresowaniem” włamywaczy cieszą się piwnice. Wróciły do nich nieźle kaski - rowery, pojawiły się zimowe zapasy. Wielu mieszkańców przechowuje w nich opony samochodowe i inne akcesoria, które nie uchodzą uwadze złodziei.

■ Włamania - nie tylko do piwnic - stają się zmartwieniem policji. Przede wszystkim okradane są samochody. Nie zawsze udaje się ustalić sprawcę, podobnie jak to miało miejsce 29 września w przypadku kradzieży dwóch kół do Poloneza na parkingu przy ulicy Szpitalnej.

■ Właścivi nie ma dnia bez włamania. Np. 16.09 włamanie do przedszkola nr 7, do sklepu spożywczego przy ulicy 17 lipca, do biblioteki MOPS-u. 25.09 włamanie do sklepu z artykułami elektroinstalacyjnymi przy ul. Dojazd - właściciel poniósł duże straty.

■ Największa kradzież miała miejsce 23.09. Włamano się do Wytwórni Makaronu przy ul. Nowopogońskiej. Skradziono głowicę i matrycę do produkcji. Straty wyniosły ponad 100 mln st. zł. Sprawcy pozostają nieznani.

Wg relacji aspiranta PAWŁA TITOWA z KP w Czeladzi

- Od 1 lipca jest Pan dyrektorem nowo utworzonego w Czeladzi Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Zapewne dobrze rozejrzał się Pan po „swoim” gospodarstwie. Niełatwo chyba rozpocząć od przysłowiowego zera?

- Uważam, że taka sytuacja jest dla mnie bardzo dobra. Wolę realizować własne pomysły i za nie odpowiadać, aniżeli poprawiać po kimś. Jest wiele do zrobienia, bo pracę zaczynamy od podstaw. W realizacji moich zamierzeń spotykam się z dużą życzliwością władz miasta.

Jeśli chodzi o - jak to Pani określiła - gospodarstwo, są to przede wszystkim wspaniałe obiekty sportowe, które powstały wiele lat temu, miały swoich opiekunów i sponsorów. Zmieniły się czasy, obiekty niszczeją, a na ich utrzymanie potrzeba dużych pieniędzy.

- Jakimi obiektami będzie się Pan zajmował?

- Przede wszystkim jest to Hala Widowiskowo-Sportowa. Bardzo zniszczona. Obecnie wykonywany jest remont dachu. Skutki jego przeciekania są widoczne nawet w sali baletowej, gdzie wyrzucony z powodu wilgoci parkiet nie nadaje się do użytku. Kiedy uporamy się z podstawowym remontem, wówczas przyjdzie czas na urządzanie poszczególnych pomieszczeń: CKS obiecał przekazać nam atlas do siłowni, w sali baletowej powinny odbywać się zajęcia np. dla pań chcących utrzymać zgrabną sylwetkę. Moim zamierzeniem jest uruchomienie eleganckiej kawiarenki w istniejących pomieszczeniach hali. To wszystko razem powinno przynieść spodziewane efekty. Dodatkowo w przestronnych holach można organizować giełdy sprzętu komputerowego. Na dużej sali oprócz imprez sportowych powinny odbywać się np. bale sylwestrowe, karczmy piwne czy inne zgromadzenia. Obok hali powinien funkcjonować płatny parking.

Kolejne obiekty to stadion CKS i hotel sportowy. Remontu wymagają trybuny stadionu, bo murawa jest w zupełnie dobrym stanie. Z kolei hotel posiada 34 miejsca noclegowe, jak dla Czeladzi wystarczająco. Pod warunkiem, że zmieniony zostanie w nim standard pomieszczeń: dziś nawet młodzież chce mieszkać przyzwoicie, nie mówiąc o ludziach biznesu. Trzeba temu wyjść naprzeciw. Musi działać restauracja, która nie wiadomo dlaczego jest od pół roku zamknięta.

Również wiele do zrobienia jest w Parku Grabek. W przyszłym roku latem dzieci z Czeladzi nie powinny wyjeżdżać na basen do pobliskich Siemianowic, skoro jest on na miejscu, tylko fatalna umowa z dzierżawcą tego obiektu spowodowała jego zamknięcie.

Wszystko wymaga przeróbek i dostosowania do nowych warunków. Obecnie przeprowadzamy inwentaryzację obiektów.

- MOSiR jest zakładem budżetowym, powinien przynosić dochody. Czy na sporcie można zarobić?

- Na sporcie chyba jeszcze nikt nie zarobił. Najpoważniejsze zespoły sportowe w kraju i za granicą mają swych sponsorów. Celem naszej działalności jest również przynoszenie zysku, ale nie oznacza to, że będziemy samowystarczalni. Jak na razie pieniądze będą pochodzić z budżetu miasta, ale jak sądzę, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z moim planem, powinni pojawić się i sponsorzy i reklamodawcy, którzy zechcą swoje firmy prezentować np. na budynku hali lub podczas imprez sportowych. Na razie dochody MOSiR-u będą tylko wspomagać budżet miejski, żeby nie był zbyt nadwyrężony. Już w najbliższej przyszłości, od 26 do 29 grudnia odbywać się tu będą mistrzostwa Śląska gołębi pocztowych, a potem planuję zabawę sylwestrową.



Rozmowa z PIOTREM MROŹEM dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

Zacząłem od dachu

- Czy szkoły korzystające z sali będą musiały za nią płacić?

- Nie może być wszystko za darmo. Szkoły mają więcej godzin wychowania fizycznego, a zbyt mało sal gimnastycznych. Na spotkaniu z dyrektorami szkół porozumieliliśmy się w tej kwestii.

- Ile pieniędzy potrzebuje Pan jeszcze w tym roku, żeby zrealizować swoje plany?

- Do końca roku potrzeba 5 mld starych złotych. Tylko remont dachu pochłonie około 2 mld.

- Jakie ma Pan plany jeśli chodzi o organizowanie życia sportowego w Czeladzi, a także o przejęcie szkolki piłkarskiej czy sekcji zapasniczej?

- Oczywiście plany mam, lecz nie chciałbym jeszcze w tej chwili o tym mówić, bo byłoby to przysłowiowe „gdybanie”. Lubię konkretne działania i konkretne efekty. Dlatego zacząłem od remontu dachu Hali. Nie może nikomu kapać deszcz na głowę. Jak na razie organizujemy imprezy sportowe. O przyjmowaniu zespołów porozmawiamy niebawem.

- Pierwszą imprezę sportową ma Pan za sobą. Co w najbliższej przyszłości?

- Na 6 października zaplanowany jest Ogólnopolski Bieg Przelajowy, a na 10 października Puchar Szkół Podstawowych w Lekkiej Atletyce.

- O tej imprezie poinformujemy w następnym wydaniu „Echa”. A co jeszcze?

- Jeszcze w tym miesiącu, 19. 10, turniej tenisa stołowego weteranów i dzieci specjalnej troski oraz 26.10 turniej koszykówki szkół średnich.

- Jak liczny jest zespół pracowników MOSiR-u?

- Łącznie ze mną pracują tu 22 osoby. To duże obiekty i wymagają obsługi.

- Na zakończenie naszej rozmowy proszę powiedzieć co nieco o sobie. Nie tylko kibice chcieliby poznać Pana bliżej.

- Jestem katowiczanie. Mieszkam w Katowicach. Ukończyłem Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego w Krakowie w 1967 r. Moją specjalnością była piłka nożna. Jestem trenerem II klasy. Oprócz pracy zawodowej zawsze prowadziłem działalność sportową. Byłem m.in. dyrektorem Górniczego Klubu Sportowego w Katowicach, związany z „Górnikiem 09” Mysłowice, klubem „Naprzód” Rydułtowy, także wiceprzewodniczącym Okręgowego Związku Bokserskiego i pełnomocnikiem d/s przygotowań olimpijskich na olimpiadę w Moskwie.

Jestem żonaty, mam córkę Joasię, rozmiłowaną w językach obcych i wokalistyce jazzowej.

- Można chyba zdradzić, że te uzdolnienia muzyczne córka odziedziczyła po ojcu?

- Zawsze ciągnęło mnie do muzyki. Dlatego chciałbym, aby w MOSiR-owej kawiarence też rozbrzmiewała muzyka. Jeszcze w dawnych licealnych latach, wspólnie z Olgiem Łukasiewiczem, Łucją Kowolik - tą z „Soli Ziemi Czarnej” Kutza, Zbigniewem Hładyszem - dziś profesorem na Uniwersytecie w Dakocie i Andrzejem Bartoskiem - tworzącym później zespół „Wiślanie” a obecnie dyktatorem mody w Danii, tworzyliśmy wcale niezły kabaret. Ja tę działalność ciągnąłem jeszcze wraz z Olgiem w Krakowie.

- Z tego widać, że czeladzki MOSiR będzie nie tylko usportowiony ale też rozbrzmiewać będzie dobrą muzyką i bawić kabaretowymi wieczorami.

- Bardzo bym sobie tego życzył, bo to oznaczałoby spełnienie moich zamierzeń i obietnic złożonych mieszkańcom miasta.

Rozmawiała: WIESŁAWA KONOPELSKA

Sportowy powrót z wakacji



Zmagania zawodniczek z celuloidową piłeczką na zielonym stole.

Pod takim hasłem odbywały się w dniu 21 września zawody sportowe młodzieży szkół podstawowych. Imprezę zorganizował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W zawodach, które rozegrano w sześciu dyscyplinach startowało 456 uczestników ze wszystkich czeladzkich szkół podstawowych.

PIŁKA NOŻNA. Wystartowało sześć drużyn, które rozegrały turniej systemem pucharowym. **Zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej Nr 2 przed Szkołą Podstawową nr 5.**

PIŁKA SIATKOWA. Rozegrano turniej w klasyfikacji dziewcząt i chłopców. W grupie dziewcząt I – zajęła SP nr 7, II – SP nr 2, III – SP nr 1. W grupie chłopców I – zajęła szkoła nr 3, II – SP nr 7, III – SP nr 2. **W łącznej klasyfikacji piłki siatkowej I – zajęła SP nr 7, II – SP nr 3 i III – SP nr 2.**

KOSZYKÓWKA. Kolejność miejsc w grupie dziewcząt: I – SP nr 1, II – SP nr 3, III – SP nr 7. W grupie chłopców: I – SP nr 2, II – SP nr 7, III – SP nr 1.

W klasyfikacji łącznej I – zajęła SP nr 1, II – SP nr 3, III – ex equo SP nr 2 i 4.

TENIS STOŁOWY. Startowało 130 zawodników. A oto laureaci: w grupie dziewcząt: I – Katarzyna Goś z UKS „Olimp” SP nr 3, II – Wioletta Krytowska z SP nr 6, III – Sonia Kobylka z SP nr 1. Chłopcy: I – Damian Kałuża z UKS „Olimp” SP nr 3, II – Lech Gruszczyński z SP nr 7, III – Piotr Horzelski z SP nr 2.

W klasyfikacji łącznej I – dla SP nr 3 UKS „Olimp”, II – dla SP nr 2, III – dla SP nr 7.

LEKKOATLETYKA. 100 m dziewcząt: I – Dagmara Jędrzejek z SP nr 7 (14,23), II – Sylwia Kubat SP nr 4

(14,70), III – Agnieszka Równicka SP nr 7 (14,78). **100 m chłopców:** I – Adrian Chabko SP nr 5 (14,04), II – Marcin Adamski SP nr 2 (14,34), III – Robert Mitov SP nr 7 (14,69). **600 m dziewcząt:** I – Agnieszka Równicka SP nr 7 (1,52,43), II – Ewa Oberska SP nr 1 (1,59,89), III – Katarzyna Prucnal SP nr 7 (2,02,73). **1000 m chłopców:** I – Robert Mitov SP nr 7 (3,28,98), II – Adrian Chabko SP nr 5 (3,33,61), III – Adrian Rak SP nr 4 (3,36,76).

Skok w dal dziewcząt: I – Dagmara Jędrzejek SP nr 7 (4,35 m), II – Agnieszka Równicka SP nr 7 (4,04 m), III – Jagoda Skoczylas SP nr 1 (3,99 m). **Skok w dal chłopców:** I – Wojciech Flery SP nr 2 (5,60 m), II – Grzegorz Leszczyzna SP nr 2 (5,20 m), III – Marcin Miczur SP nr 2 (4,60 m).

Klasyfikacja łączna lekkiej atletyki: I – dla SP nr 7, II – ex equo dla SP nr 4 i SP nr 5, III – ex equo dla SP nr 2 oraz SP nr 1.

KLASYFIKACJA GENERALNA po sześciu dyscyplinach: I – ex equo SP nr 3 i SP nr 7 - po 370 pkt., II – SP nr 2 - 360 pkt., III – SP nr 1 - 310 pkt., IV – SP nr 4 -

290 pkt., V – SP nr 6 - 190 pkt., VI – SP nr 6 startująca tylko w konkurencji tenisa stołowego - 70 pkt.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali pamiątkowe puchary oraz dyplomy za sześć pierwszych miejsc. Zdobywcy najwyższych laurów w klasyfikacji generalnej otrzymali – za zajęcie I miejsca: puchar, dyplom oraz komplet koszulek do piłki nożnej, za zajęcie II miejsca: puchar, dyplom oraz stoper marki Casio, za zajęcie III miejsca: puchar, dyplom oraz piłkę do siatkówki. Nagrody wręczali v-ce dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Wojewódzkiego Piotr Żmurko, v-ce przewodniczący Rady Miejskiej w Czeladzi Zbigniew Szaleniec, kierownik Wydziału Kultury i Sportu UM Jarosław Treła oraz zasłużony trener koszykówki Tomasz Służalek.

Uczniowskiim zmaganiom kibicowali dyrektorzy szkół oraz nauczyciele wychowania fizycznego. Tą drogą organizatorzy imprezy dziękują nauczycielom wf za pomoc w organizacji imprezy oraz startującym uczniom za sportową walkę, dyscyplinę i wzorowe zachowanie.

W sprawnym przeprowadzeniu imprezy pomagali: TKKF „Saturn”, MSZS, UKS i nauczyciele wychowania fizycznego szkół biorących udział w zawodach.

Impreza odbywała się na obiektach sportowo-rekreacyjnych czeladzkiego MOSiR-u. Wszyscy uczestnicy zawodów mieli zapewniony gorący posiłek i słodycze.

MOSiR zaprasza na kolejne zawody.

PIOTR MRÓZ

Sukcesy czeladzkich sportowców w imprezach ogólnopolskich

■ **OGÓLNOPOLSKI BIEG ULICZNY „SOLIDARNOŚCI” - PIEKARY ŚLĄSKIE '96 - 12 km:** I miejsce zespołowo i Puchar „Solidarności” dla biegaczy TKKF „Saturn”. Puchar zdobyli: Adam Teperek - III m, Tadeusz Kozłowski - II m, Henryk Jankowski - II m, Kazimierz Skowroński - IV m, Robert Ciesielski - V m.

■ **I OGÓLNOPOLSKI BIEG ULICZNY O PUCHAR GISZOWCA - 10 km KATOWICE - GISZOWIEC.** I miejsce zespołowo i Puchar Giszowca dla biegaczy z Czeladzi. Indywidualnie: III m w klasyfikacji generalnej Adam Teperek, I m w grupie przedszkolaków Marcel Majcherczyk, II m Ola Wojtkowiak, IV m Anetka Teperek, I m w kat. 60 lat Tadeusz Kozłowski, I m w kat. 70 lat Kazimierz Wojtkowiak, III m. w kat. 40 lat Marceli Czajęcki.

■ **OGÓLNOPOLSKI BIEG POWSINOC - 15 km WADOWICE:** II m w kategorii kobiet - Teresa Dyrda, w kat. 60 lat - I m Tadeusz Kozłowski, w kat. 40 lat - IV m Stanisław Leśniewski.

■ **OGÓLNOPOLSKI BIEG „KARLIKA” - 8 km PRZYZCHLEBIE K/ GLIWIC:** II m w klasyfikacji generalnej mężczyzn Adam Teperek, II m w grupie kobiet - Halina Merta. W poszczególnych kategoriach wiekowych: I m Tadeusz Kozłowski, I m Elżbieta Sadowska, II m Stanisław Leśniewski, II m Eugeniusz Kot, III m Kazimierz Wojtkowiak.

■ **OGÓLNOPOLSKI BIEG ULICZNY - 15 km PIŁA:** III m zajął Tadeusz Kozłowski.

■ **REGIONALNY TURNIEJ SZACHOWY - BĘDZIN:** III m zajął Włodzimierz Górski.

Wszystkim laureatom gratulujemy sukcesów.

WACŁAW MAJCHERCZYK

W I Sportowym Turnieju Miast Czeladź-Trzebinia

Nasze zwycięstwo i ta...aaka mała ryba!

Mimo niesprzyjającej aury odbył się zaplanowany na 14 września I Sportowy Turniej Miast. Przeciwnikiem Czeladzi była Trzebinia. Gośćmi zawodów mieli być Francuzi z zaprzyjaźnionego Aubry, ale, niestety, musieli odwołać zapowiadany przyjazd.

Za to dopisał przeciwnik - z Trzebini przyjechało ponad 50 osób. Czeladź reprezentowało również ponad 50 osób. Zmagania odbywały się w kilku konkurencjach: tenis stołowy, szachy i zawody wędkarskie. Ze względu na kiepską pogodę nie odbył się mecz piłki nożnej, ale nie odstraszyło to zawodników przed zmierzaniem w siatkówkę i koszykówkę. W pierwszym lepsim okazali się NASI, drugim trzebinianie.

Najbardziej aura dokuczyła wędkarzom wytrwale oczekującym na tę największą w świecie rybę. Tymczasem na przynęty załapywały się mało doświadczone rybeńki. Ale to one zadecydowały o ostatecznej wygranej czeladzkiej zapaleńców wędkowania. Wprawdzie na zalewie „Przetok”, gdzie odbywały się zawody nie brakuje - ponoć! - szczupaków, karpi i sandaczy, ale wędkarze - sportowcy i jurorzy musieli się zadowolić tym co wskoczyło na haczyk.



Nie ma zwycięzców i nie ma pokonanych (przynajmniej na zdjęciu).

Gajdka Czeladź UKS „Olimp”. **Chłopcy:** 1 m. Bartosz Jurkiewicz Czeladź, 2. Andrzej Sacha Trzebinia, 3. Tomasz Pitala z Trzebini.

Szkoły średnie - chłopcy: 1. Andrzej Szczęśniak z Trzebini, 2. Łukasz Rudziński Czeladź, 3. Grzegorz Frączak Czeladź. **Kobiety:** 1. Maria Kantoch Czeladź. **Mężczyźni:** 1. Adam Obradović Czeladź, 2. Robert Patla Trzebinia, 3. Marian Zieliński Czeladź.

WĘDKARSTWO: Mężczyźni: 1. Mirosław Iwański, 2. Bogdan Wróblewski, 3. Edmund Fijałkowski, 4. Zenon Iwan. Wszyscy zawodnicy z Czeladzi.

Klasyfikacja ogólna: I miejsce zdobyła Czeladź ze 130 punktami, Trzebinia - jako druga - zdobyła 77 punktów.

Organizatorem spotkania był Urząd Miasta Czeladź, współorganizatorami TTKF „Saturn”, Szkolny Związek Sportowy i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

HENRYK MICHAŁSKI



W oczekiwaniu na rybę życia.

Wprawdzie o zawodnikach z Trzebini mówimy w kategoriach „przeciwnik”, ale tak naprawdę wszyscy chętnie spotkają się na kolejnych zawodach.

Ostatecznie zwycięzcą Turnieju Miast została Czeladź. Indywidualnie wyniki przedstawiają się następująco:

TENIS STOŁOWY: Dziewczeta (szkoły podstawowe) - 1. Sonia Kobylka SP nr 1, 2. Ola Wysokińska SP nr 2, 3. Ewelina Łaska SP nr 1. **Chłopcy -** 1. Tomasz Szulc z Trzebini, 2. Mariusz Bieniek z Trzebini, 3. Krystian Bryłka z Trzebini. **W turnieju mieszanym -** 1. Dawid Bieniek z Trzebini, 2. Mateusz Wycisło z Czeladzi, 3. Wojciech Jedynak z Trzebini. **Dziewczeta (szkoły średnie) -** 1. Anna Noworyta z Trzebini, 2. Iwona Koziołek z Trzebini. **Chłopcy -** 1. Krzysztof Pęciak z Czeladzi, 2. Sebastian Makuch z Czeladzi, 3. Andrzej Droźniak z Czeladzi. **Kobiety:** 1. Ewa Fronczek z Czeladzi, 2. Agnieszka Łączka z Trzebini, 3. Janina Wcisło z Czeladzi. **Mężczyźni:** 1. Janusz Sokołowski z Czeladzi, 2. Włodzimierz Sztajer z Czeladzi, 3. Ryszard Rdest z Czeladzi.

SZACHY: szkoły podstawowe - dziewczeta: 1. Małgorzata Mitka z Będzina, Aleksandra Skiba z UKS Czeladź, 3. Agnieszka



Szachowe siódme poty

CKS trochę wyżej



Najpierw trzeba wszystko przemyśleć. Potem wystarczy kopnąć piłkę do bramki

29 września CKS Czeladź zwyciężył z Unią Krapkowice. Tym samym opuścił ostatnie miejsce w tabeli III Ligi Śląskiej. Zdaniem działaczy był to przełomowy mecz, po którym młoda drużyna CKS zacznie pięć się w górę tabeli.

Grupy młodzieżowe oraz drużyna klasy „A” kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, prowadząc w tabelach.

Przy wydatnej pomocy Zarządu Miasta i radnych sytuacja finansowa CKS uległa poprawie, zapewniając byt i utrzymanie do końca tegorocznej jesiennej rundy rozgrywek.

JACEK WELON

TERMINARZ ROZGRYWEK

CKS - Olimpia Piekary	3.08.96	0-2
Wojkowice - CKS	10.08.96	2-0
CKS - Niwka	13.08.96	1-1
MK Katowice - CKS	17.08.96	1-0
CKS - Rymer Niedobczyce	24.08.96	0-0
Pasjonat Dankowice - CKS	1.09.96	0-0
CKS - Victoria Jaworzno	4.09.96	0-1
Rozwój Katowice - CKS	7.09.96	1-0
CKS - Raków Cz-wa	14.09.96	4-1
CKS - Górnik Łęczyny	18.09.96	0-2
GKS Jastrzębie - CKS	21.09.96	2-1
CKS - Unia Krapkowice	28.09.96	
BKS Bielsko-Biała - CKS	5.10.96	
CKS - Concordia Knurów	9.10.96	
Górniki Pszów - CKS	12.10.96	
CKS - Odra Opole	19.10.96	
Carbo Gliwice - CKS	26.10.96	

AKTUALNA TABELA III LIGI

1. Rymer (1)	12	29	20-9
2. Odra (2)	12	23	18-8
3. Victoria (3)	12	23	16-14
4. Concordia (4)	12	21	15-6
5. Łęczyny (5)	12	21	18-12
6. Rozwój (6)	12	20	16-12
7. Wojkowice (7)	12	19	16-12
8. MK Katowice (7)	12	19	16-13
9. Pszów (11)	12	16	12-9
10. AKS Niwka (12)	12	16	15-15
11. Unia (9)	12	14	19-15
12. Olimpia (10)	12	14	11-11
13. BKS Bielsko (13)	12	13	10-17
14. Jastrzębie (14)	12	12	14-18
15. Carbo (15)	12	11	9-26
16. CKS Czeladź (18)	12	9	7-13
17. Raków II (16)	12	9	14-24
18. Pasjonat (17)	12	8	13-25

Narkotyki raz jeszcze

Ja doświadczyłam wszystkiego. Był taki moment, że mogłabym zabić, byle tylko mieć na kolejną działkę. Okradałam rodzinę, przyjaciół, ludzi na ulicy i facetów, z którymi szłam na jeden szybki „numerek” dla forsy.

Kokaina występuje jako biały proszek. Można ją wciągnąć do nosa lub palić. Jest środkiem szybko uzależniającym. Działa bezpośrednio na korę mózgową. Wywołuje stany pobudzenia psychicznego i fizycznego. Działa bardzo krótko. Ponieważ wzrasta tolerancja organizmu, dawki stają się coraz większe.

– *Przychodzi taki moment, że nie żyły, w którą można się wkuć. Robi się ciędy zastrzyki domięśniowe, które powodują rozpieranie. Ból jest nie do zniesienia. I wtedy masz dwie drogi: albo śmierć albo detoks i ośrodek.*

Amfetamina to biały proszek do wciągania przez nos lub pod postacią kryształków. W roztworze można ją stosować dożylnie. Zazwyczaj prowadzi do uzależnienia psychicznego. Jest jednym z najbardziej popularnych i stosunkowo tanich środków.

– *Raz mój kolega był na głodzie: leżał i jęczał. Poprosił mnie żebym mu przyniósł towar, miał przy sobie jakieś pieniądze. Wziąłem je i już do niego nie wróciłem. Sam przygrzałem.*

W Polsce popularne są dwa rodzaje środków halucynogennych: **pochodne LSD** zwane potocznie kwasami, występujące pod postacią kryształków lub papierków nasączonych narkotykiem, które wkłada się zazwyczaj pod język, oraz tzw. **grzyby psylocyby**. Psylocybina i meskalina pojawiają się również syntetycznie.

– *Pierwszą działkę możesz dostać za darmo. Gdy uracasz z ośrodka albo detoksu wszyscy są dla ciebie mili. A potem liczą się tylko pieniądze.*

Marihuana to konopie indyjskie. Pali się rozdrobnione żeńskie kwiatostany i niekiedy liście. W tych bowiem częściach znajduje się największe stężenie środka. Czasem z kwiatostanów zbiera się zwykły wyciąg - **haszysz**. Zarówno marihuana jak i haszysz charakteryzują się specyficznym ostrym zapachem.

Niech rodzice nie zostawiają swoich dzieci. Niech walczą nawet siłą. Bez litości. Wszystkie chwytaki dozwolone. Dla niektórych trzeba być delikatnym i dobrym, innym trzeba wyrzucić z domu, zamknąć im drzwi przed nosem, żeby wreszcie przejrżeli na oczy.

EWA RULECKA

Wygrana

CKS rozegrał mecz Pucharu Polski na szczuble podokręgu Sosnowiec - wynik STS „Zagłębie” Sosnowiec - CKS I: 0-4.

Wyniki klasy A

CKS II - Górnik Sosnowiec 3-1, Łazowianka Łazy - CKS II 0-11, CKS II - Polonia Sosnowiec 2-0. W ośmiu rozegranych meczach CKS wygrał wszystkie i ma 24 punkty na koncie. Stosunek bramek 39:4.

W Pucharze Polski na szczuble podokręgu Sosnowiec CKS II wygrał z Grodziecem I: 5-2.

Zawodnikiem CKS I Czeladź został Piotr Tomsia - napastnik GKS Tychy.

Juniorzy CKS

Z Górnikiem Sosnowiec 4-0, z Łazowską Łazy 1-9, i z Polonią Sosnowiec 6-0.

(jw)

Jeśli masz problem, jeśli twój przyjaciel znalazł się w potrzebie, jeśli chcesz wiedzieć więcej, skontaktuj się z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Czeladzi przy ul. Nowopogońskiej 98, tel. 165-22-88.

O historii Czeladzi nie powiedziano jeszcze wszystkiego. Wiele nieznanych dokumentów i zapisków kryją archiwa - nie tylko państwowe czy kościelne ale i prywatne. Czas wydobyć je na światło dzienne. Warto poszukać tych pamiętających najbardziej odległe czasy. Dlatego w „Echu Czeladzi” otwieramy nową rubrykę, którą redagować będzie znany wszystkim archiwista - Wit Gruszka, który jak sam wyraża nadzieję - ma nadzieję to czynić wraz z mieszkańcami miasta. Rubryka została zatytułowana...

Wydarzenia z przeszłości czyli repetitio est mater studiorum

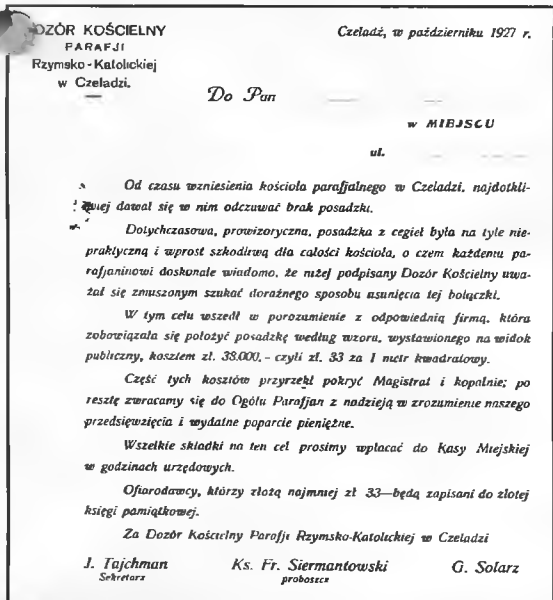
- Myślę i wyrażam nadzieję, że tę rubrykę będę redagował przy współudziale mieszkańców miasta. Czeladzianie starszej generacji pamiętają wiele wydarzeń, posiadają ciekawe zapiski, notatki, dokumenty, byli świadkami wydarzeń sprzed I wojny światowej.

Nasz gród liczy kilka stuleci, dlatego warto potrudzić się i „dokopać” do za-

kamarków, w których, być może, kryje się jeszcze jakiś kawałek historii, a który będziemy w stanie rozwikłać. Może uda się wyjaśnić wiele do dziś spornych kwestii. Zapraszam również najmłodszych czeladzian, których zajmuje historia lub pasjonuje zbieranie niezwykłych pamiątek. Chętnie o tym wszystkim napiszemy.

WIT GRUSZKA

Składka na posadzkę



Największym, najpiękniejszym obiektem w naszym mieście jest monumentalny Kościół pw. św. Stanisława B.M., stojący na czeladzkim wzgórzu. Posiada siedem wież. Wysokość kopuły od podstawy do zakończenia krzyża wynosi 55 m, wewnątrz - 38 m. Długość Kościoła wynosi 70 m. Kubatura to ponad 70 tys. metrów sześć. Wnętrze jego zdobi wiele zabytkowych ornamentów, malowideł i wyrobów rękodzieła artystycznego. Powierzchnia zabudowy Kościoła odpowiada mniej więcej powierzchni historycznej świątyni Salomona w Jerozolimie!

Dawne kościoły budowano nieraz dziesiątki, a i czasem setki lat. Nie inaczej jest z naszym kościołem. Dwie wieże od ulicy Bytomskiej ciągle czekają na ukończenie. Oto dokument, pismo z 1927 r. rozsyłane do wielu czeladzian z prośbą o wsparcie budowy nowej posadzki.

INFORMATOR



DYŻURY PRZYCHODNI REJONOWYCH ZOZ

5. 10. : Przychodnia nr 2, ul. Szpitalna 11, tel. 165-37-27, **12. 10.** : Przychodnia nr 2, ul. Szpitalna 11, tel. 165-37-27, **12. 10.** : Przychodnia nr 4, ul. Zwycięstwa 38, tel. 165-27-89, **19. 10.** : Przychodnia nr 3, ul. 21 Listopada 12, tel. 165-12-65, **26. 10.** : Przychodnia nr 5, ul. 35.Lecia, tel. 165-26-65.



DYŻURY APTEK

4 - 11. 10. : Apteka „Flores”, ul. Szpitalna, tel. 165-82-85, **11 - 18. 10.** : Apteka „Lege Artis”, ul. Wojkowska, tel. 165-34-59, **18 - 25. 10.** : Apteka, ul. 21 Listopada, tel. 165-12-65, **25 - 01. 11.** : Apteka „Staromiejska”, ul. Pięńskowskiego, tel. 165-40-04.



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

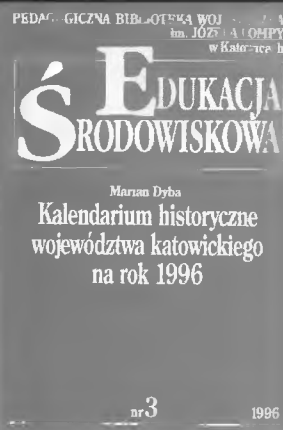
Komisariat Policji: ul. Staszica 5, tel. 165.17-19, 165-18-26, **Pogotowie Ratunkowe:** ul. Szpitalna 3, tel. 165-19-41, **Straż Pożarna:** tel. 165-37-67, **Szpital Miejski:** ul. Szpitalna 40, tel. 165-14-30, 165-14-36, 165-15-81, **Całodobowy Miejski Ośrodek Dyżurny:** 165-27-04, **Postój Taxi:** Rynek, tel. 165-10-74.

„ECHO CZELADZI” Miesięcznik samorządowy. Wydaje Urząd Miasta Czeladź. Redaguje Kolegium: Krzysztof Malczewski (redaktor naczelny), Wiesława Konołowska (redaktor prowadzący), Leszek Lasota, Marek Mrozowski, Ewa Rulecka, Zbigniew Szaleniec, Danuta Walczak. **Siedziba redakcji:** Urząd Miasta, Czeladź, ul. Katowicka 45. Tel. 165-28-06. **Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania materiałów oraz dokonywania skrótów w materiałach nie zamówionych. Skład i druk:** Zakład Poligraficzny Mirosław Horyń, Czeladź ul. Wójkowska 21.

NA OKŁADCE: Budynek Banku Śląskiego przy ulicy Bytomskiej 2. Wkrótce tylko zabytkowy, odrestaurowany front, który pozostał po wyburzeniu reszty murów, będzie pamiętał dawną świetność tej kamienicy. Powstała pomieszczenia, na miarę współczesnych instytucji. Takie postępowanie ze zniszczonymi w znacznym stopniu obiektami jest zgodne z wymogami, jakie stawia ich właścicielom Wojewódzki Konserwator Zabytków.

FOTO.: Stanisław Michalski.

Lektury



Marian Dyba: *Kalendarium historyczne województwa katowickiego na rok 1996*. Seria: *Edukacja Środowiskowa* Nr 3. Wydawca: „Śląsk” Sp. z o.o., Katowice 1996.

Co, gdzie, kiedy i kto w regionie?

W serii „Edukacja Środowiskowa” wydawanej przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką im. Józefa Lompy w Katowicach ukazała się trzecia już z kolei pozycja. Jest to „Kalendarium historyczne województwa katowickiego na rok 1996” autorstwa Mariana Dyby. Jest to ułożony w kolejności kalendarzowej, dzień po dniu, zestaw ważniejszych wydarzeń lokalnych i regionalnych w województwie katowickim. Jest to zarazem przypomnienie wielu ludzi, którzy dziś zapomniani, wiele dla tego regionu znaczyli.

Zaletą niniejszego wydawnictwa jest zwrócenie uwagi na istotne daty wydarzeń związanych z dziedzictwem przemysłowym tego regionu, które ciągle jest mało doceniane w edukacji regionalnej. Przykładowo, w tym roku, w listopadzie mija 200 lat od pierwszego wytopu na koksie w Starej Hucie w Gliwicach, czego dokonał Johna Baildon. Z kolei 8 listopada przypada 215 rocznica urodzin „króla cynku” Karola Goduli urodzonego w Zabrze Makoszowach.

„Kalendarium”, podobnie jak cała seria, zostało pomyślane jako pomoc dla nauczycieli i uczniów przygotowujących zajęcia z wiedzy o regionie a także dla towarzyszy miłośników różnorodnych miejscowości. Obejmuje okres niezbyt odległy, lata od początku XVIII wieku po 1996 r. Kluczem do zapisania danego wydarzenia była przypadająca w bieżącym roku tzw. „okrągła” rocznica.

Broszura ta może okazać się niezwykle inspirująca dla podejmowania własnych działań badawczych i tworzenia znacznie bardziej szczegółowego kalendarium danej miejscowości. To znakomity sposób na poznawanie nie tylko przeszłości ale i teraźniejszości, na odnotowywanie ważniejszych faktów i zdarzeń. Na pewno udałoby się znaleźć jeszcze inne, które uzupełniłyby tegoroczne rocznice czeladzkie, bo w „Kalendarium” miasto Czeladź pojawia się tylko raz, pod datą 16 grudnia 1936 r. w związku z 60. rocznicą akcji strajkowej zorganizowanej przez bezrobotnych ze Strzemieszyc, Czeladzi i innych miast Zagłębia z powodu odmowy wypłaty należnego im zasiłku przez Urząd Gminy.

Publikacja została sfinansowana przez Centrum Kultury Górnego Śląska w Katowicach i Radę Oświaty Regionalnej przy Kuratorium Oświaty w Katowicach.

WIESŁAWA KONOŁOWSKA

Najładniejszy balkon

*I miejsce dla Pani Zembik
(ul. Skłodowskiej 5/31).*



▲ *I miejsce – posesja p. Żoł owicz
(ul. Katowicka 145).*

Najładniejsze posesje

*Posesja p. Chalaburdy
(ul. Górna 5).*

